

DNI WSPÓLNOTY 2017/18

SŁUGA NIEPOKALANEJ

Drodzy moderatorzy, odpowiedzialni, animatorzy i członkowie diakonii naszego Ruchu! Tegoroczny temat pracy formacyjnej: „Sługa Niepokalanej” przywołuje w naszej pamięci osobę czcigodnego Sługi Bożego, ks. F. Blachnickiego, którego trzydziesta rocznica odejścia do Pana stała się dla nas okazją między innymi do podjęcia refleksji związanej z ideą diakonii. A skoro mowa o diakonii, to podążając za nauczaniem naszego Założyciela, często kierujemy nasz wzrok ku Chrystusowi Słudze i ku Niepokalanej – Służebnicy. Wokół tych dwóch postaci będą się koncentrowały tematy tegorocznych dni wspólnoty. Ich postawa stanie się punktem odniesienia rozważań odnoszących się do naszej diakonii podejmowanej wobec Ruchu i wobec całego Kościoła. Pierwszy, powakacyjny cykl dni wspólnoty niech stanie się okazją do refleksji na temat postawy Chrystusa, który nie przyszedł, aby Mu służyć, lecz aby służyć i swoje życie oddać na okup za wielu.

ks. Marek Sędek

I POREKOLEKCYJNY CYKL DNI WSPÓLNOTY

TEMAT: SŁUDZY WYBRANI I POSŁANI NA WZÓR CHRYSZTUSA SŁUGI

DZIEŃ WSPÓLNOTY MODERATORÓW I ODPOWIEDZIALNYCH

1. Zawiązanie wspólnoty

2. Liturgia godzin (adekwatna do pory dnia)

3.

Konferencja na podstawie homilii ks. F. Blachnickiego: Chrystus Sługa oraz tekstu ze Słownika teologii biblijnej: Sługa Boży (teksty poniżej – po konspekcie na rejonowe dni wspólnoty)

lub:

wspólne odczytanie tekstu homilii ks. F. Blachnickiego: Chrystus Sługa (tekst poniżej – po konspekcie na rejonowe dni wspólnoty)

4. Spotkanie w grupie – dzielenie oparte na poniższych pytaniach:

- Który z fragmentów biblijnych na temat służby jest mi najbliższy? (umywanie nóg apostołom, rozmowa z synami Zebedeusza na temat służby, wystąpienie Jezusa w synagodze w Nazarecie, przypowieść o słudze nieużytecznym wracającym z pola, aby dalej służyć, pieśni sługi Jahwe, hymn z Listu do Filipian o uniżeniu Chrystusa...) Dlaczego?
- Czy teologia Chrystusa Sługi stanowi inspirację dla mojego życia duchowego i dla podejmowanych przeze mnie zadań apostołskich? W jaki sposób?
- Czy mogę powiedzieć o sobie, że moje życie jest „proegzystencją” – „istnieniem dla”? W jakich sytuacjach tego doświadczam?
- Co jest dla mnie największym trudem w służbie, którą podejmuję na rzecz bliźnich?
- Na ile idea diakonii w Kościele i w Ruchu łączy w naszej diecezji Domy Kościoła z pozostałą częścią Ruchu? Co w tym zakresie moglibyśmy zmienić lub usprawnić?

5. Modlitwa po zakończonym dzieleniu:

- Dziękczynienie za dzieło Ks. Franciszka Blachnickiego, jego życie, za dar charyzmatu Światło-Życie oraz za ideę Chrystusa – Sługi;
- Modlitwa powierzenia Bogu swojej służby lub posługi animatorów i diakonii, zwłaszcza w tych obszarach, które są w niej trudne.

DZIEŃ WSPÓLNOTY ANIMATORÓW I DIAKONII

1. Zawiązanie wspólnoty i modlitwa

Modlitwa spontaniczna do Ducha Świętego, przyzywanie Jego darów, prośba o wskazanie dróg dalszego rozwoju

Dziękczynienie za dzieło Ks. Franciszka Blachnickiego, jego życie, dar charyzmatu Światło-Życie

2.

Konferencja na podstawie homilii ks. F. Blachnickiego: Chrystus Sługa oraz tekstu ze Słownika teologii biblijnej: Sługa Boży (teksty poniżej – po konspekcie na rejonowe dni wspólnoty)

lub:

wspólne odczytanie tekstu homilii ks. F. Blachnickiego: Chrystus Sługa (tekst poniżej – po konspekcie na rejonowe dni wspólnoty)

3. Grupa dzielenia oparta na poniższych pytaniach:

- Czy teologia Chrystusa Sługi stanowi inspirację dla mojego życia duchowego i dla podejmowanych przeze mnie zadań apostołskich? W jaki sposób? A może jest ona dla mnie ideą zbyt abstrakcyjną? (w takim przypadku potrzebne stosowne wyjaśnienia prowadzących lub innych uczestników spotkania)
- Co jest dla mnie największym trudem w służbie, którą podejmuję na rzecz bliźnich?
- Czy diakonie Ruchu, w jakich jestem bądź też z jakimi mamy do czynienia w naszej diecezji, są wypełniane w duchu Chrystusowej służby? Jaki wpływ ma przypominana w naszym Ruchu idea „Chrystusa Sługi” na funkcjonowanie istniejących diakonii?
- Czy istnieje w naszej diecezji niebezpieczeństwo przyjmowania krzyży animatorskich „za zasługi” a nie „do posługi”? Co w zakresie poprawy służby animatorów i poszczególnych diakonii powinniśmy w trakcie tego roku podjąć ewentualnie zmienić?

4. Modlitwa po zakończonym dzieleniu:

Modlitwa powierzenia Bogu swojej służby oraz posługi animatorów i diakonii, zwłaszcza w tych obszarach, które są w niej trudne.

REJONOWY DZIEŃ WSPÓLNOTY RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE

1. Zawiązanie wspólnoty

2. Zapalenie świecy

3. Modlitwa:

- spontaniczna do Ducha Świętego, przyzywanie Jego darów, prośba o wskazanie dróg dalszego rozwoju
- dziękczynienie za dzieło Ks. Franciszka Blachnickiego, jego życie, dar charyzmatu Światło-Życie

4. Przedstawienie się poszczególnych wspólnot

5. Katecheza wprowadzająca w temat rejonowego dnia wspólnoty

Konferencja o Chrystusie Słudze opracowana na podstawie poniższych tekstów, dostosowana do poziomu percepcji uczestników dnia wspólnoty:

- Chrystus Sługa, w: Homilie w Oazie Nowego Życia I stopnia – por. tekst poniżej
- Sługa Boży w X. Leon-Dufour, (tłum. K. Romaniuk), Słownik teologii biblijnej – por. tekst poniżej.

6. Godzina świadectwa

Modlitwa do Ducha Świętego

1. Jeśli to możliwe, warto do podzielenia się świadectwem zaprosić uczestników oaz prowadzonych przez ks. Franciszka Blachnickiego (może być to okazja do odszukania osób, które brały udział w pierwszych oazach organizowanych na terenie diecezji lub tych którzy mają najwcześniejsze doświadczenie udziału w oazach).
2. Dzielenie się świadectwem z rekolekcji odbywających się w czasie ostatnich wakacji, przed dziesięcioma laty lub przeżywanych jeszcze dawniej.

7. Grupy dzielenia

- Odczytanie fragmentu: Mk 10, 35–45
- Dzielenie się realizacją postanowień z rekolekcji w aspekcie podejmowania różnego rodzaju zadań, które można by określić jako służbę na rzecz wspólnoty lub też wobec konkretnych osób.
 - Jakie owoce rekolekcji widzę dzisiaj w swoim życiu?
 - Co znaczy dzisiaj dla mnie postawa służby, gdzie i jak się ona dokonuje, co mógłbym w tym względzie zmienić?
 - Do jakiej konkretnej służby Bóg mnie dziś wzywa?

8. Namiot spotkania na podstawie Ewangelii z dnia

9. Eucharystia

10. Agapa

Teksty do wykorzystania w konferencji:

CHRYSTUS SŁUGA

Homilia do tekstów: Iz 42, 1–4.6–7; Rz 8, 1–16; Mt 3, 13–17

„Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi” (Rz 8, 14). Te słowa odnoszą się także do Jezusa z Nazaretu, jednorodzonego Syna Bożego. On jest Synem Bożym, który stał się człowiekiem i On jest Synem Bożym również jako człowiek. Jezus z Nazaretu objawia się nam jako Chrystus, jako *Christos*, czyli jako Mesjasz, czyli jako Ten, który jest namaszczony Duchem Świętym.

„A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego” (Mt 3, 16). Św. Łukasz w swojej Ewangelii ukazuje nam Chrystusa jako Tego, który jest namaszczony Duchem Świętym. Po chrzcie w Jordanie Chrystus w mocy Ducha udał się na pustynię, potem w mocy Ducha powrócił, a potem w Nazarecie, w synagodze, zaproszony do odczytania fragmentu Pisma odczytał ten fragment, który dzisiaj czytaliśmy w pierwszej lekcji: Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie (Łk 4,18).

Tak Jezus z Nazaretu, który jest Chrystusem, ogłasza swoją misję, swoje posłannictwo. Jezus Chrystus, czyli Jezus – Pomazańiec, namaszczony Duchem Świętym, a to znaczy tyle, co Jezus – Sługa, bo pomazańcami w Piśmie Świętym są nazywani ci, którzy zostali wezwani i powołani do wypełnienia planu Ojca, Bożego planu zbawienia. Duch Święty namaszcza ich, czyli uzdalnia do służby. Jezus z Nazaretu, który jest w pełni namaszczony, jest w pełnym tego słowa znaczeniu *Christosem*, Mesjaszem, Pomazańcem. Objawia się w całym swoim życiu jako Ten, który przyszedł służyć: „Na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyło, ale aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20, 28). Tak mówi Chrystus do swoich uczniów, których także chce wprowadzić na drogę służby. Sam stał się posłuszny aż do śmierci, a była to śmierć na krzyżu. „On, istniejąc w postaci Bożej – mówi św. Paweł w Liście do Filipian – nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie przyjmawszy postać sługi. [...] Uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,6-8).

Jest to sprawa dla nas niesłychanie ważna, byśmy przyswoili sobie, utrwalili w swojej świadomości taki obraz Chrystusa, bo to jest autentyczny obraz Chrystusa, jaki nam ukazuje Pismo Święte. Takiego Chrystusa zapowiada już prorok Izajasz w pieśniach Sługi Jahwe. Kiedy potem przyszedł oczekiwany Mesjasz, Żydzi nie chcieli Go przyjąć, bo spodziewali się raczej króla, który będzie panował, a oni wraz z nim. Tymczasem przychodzi Sługa cichy, pokorny. Od pierwszej stronicy aż do ostatniej Ewangelia ukazuje nam rysy Chrystusa Sługi. Chrystus przyszedł nas zbawić przez to, że przyszedł wypełnić w naszym imieniu wszystko wobec Boga Ojca. „Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe” (Mt 3, 15). Ponieważ myśmy się zbuntowali przeciw Bogu, staliśmy się niezdolni do posłuszeństwa, do wypełnienia woli Boga Ojca, On przyszedł, aby wypełnić wszystko za nas, w naszym imieniu, jako nasz przedstawiciel. Dlatego przyszedł jako sługa. Dzięki temu, że On wszystko za nas wypełnił wobec Ojca, zostaliśmy usprawiedliwieni. Dzięki temu zostały

nam darowane grzechy. Dzięki temu i my mogliśmy być przywrócenii do godności dzieci Bożych i otrzymać Ducha Świętego, tego samego Ducha, którego On otrzymał. On otrzymał Go dla nas wszystkich i On teraz przelewa Go na nas.

Być chrześcijaninem to znaczy być namaszczone Duchem Świętym przez Tego, który otrzymał pełnię Ducha, przez Jezusa Chrystusa.

Jeden Chrystus i wielu tych, których nazywamy w języku greckim *christianoï*. *Christos* – *christianoï*. Pomazaniec i namaszczeni. Jeden Pomazaniec, Chrystus, Mesjasz i wielu tych, którzy zostali wezwani do tego, aby otrzymać to samo namaszczenie. To jest tajemnica Kościoła.

Kościół to wspólnota tych, którzy otrzymali od Chrystusa Ducha Świętego, którzy zostali przez Niego namaszczeni. Kościół – tak jak obecnie ukazuje nam go II Sobór Watykański – to jak gdyby przedłużenie tajemnicy namaszczenia Chrystusa Duchem Świętym.

Chrystus po swoim zmartwychwstaniu, wywyższony przez Ojca za to, że stał się posłuszny, ma moc udzielania Ducha i zsyła Go nieustannie. Dokonało się to w naszym życiu po raz pierwszy w chwili chrztu świętego. Wtedy, po chrzcie w Jordanie, ukazał się Duch Święty zstępujący na Jezusa z Nazaretu. Tak samo i na nas w chwili chrztu zstępuje Duch Święty i odtąd jesteśmy współnamaszczeni, odtąd mamy udział w tajemnicy namaszczenia Chrystusa Duchem Świętym.

Co to znaczy? Jakie z tego wynikają konsekwencje? Daleko idące. Dopiero wtedy zrozumiemy należycie sens swojego życia chrześcijańskiego, jeżeli zrozumiemy, że i my otrzymaliśmy Ducha Świętego po to, żeby ten Duch nas prowadził. „Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi”. Tak jak Chrystus, jednorodzony Syn Boży, jest prowadzony przez Ducha Świętego, tak i my będziemy mieli udział w synostwie Bożym, w Jego dziecięctwie Bożym, jeżeli pozwolimy się prowadzić przez Ducha i jeżeli będziemy prowadzili życie w Duchu, życie według Ducha.

Pismo Święte Nowego Testamentu ukazuje nam antytezę: człowieka, który żyje według ciała i człowieka, który żyje według Ducha; człowieka cielesnego i człowieka duchowego. Jeżeli Pismo Święte mówi – szczególnie w czytany dzisiaj fragmencie Listu do Rzymian – o życiu według ciała, to nie tyle chodzi tu o przeciwstawienie pierwiastka duchowego i cielesnego w człowieku, ale w języku św. Pawła człowiek cielesny to ten, w którego życiu własne „ja” jest w centrum, to ten, który nie jest poddany Bogu, ale istnieje jak gdyby sam dla siebie, ma swój własny plan życia, własne dążenia, ambicje i siebie chce wywyższyć ponad innych. Wszystko w jego życiu krąży wokół *ego* – własnego „ja” i wszystko jest poddane egoistycznym ambicjom, celom i dążeniom. To jest życie według ciała, bo ciało to jest pewien zespół, można by powiedzieć, wyłączony, wydzielony, samodzielny, sam dla siebie tworzy jakiś zamknięty układ i wszystko się dzieje tylko w tym układzie, a w centrum, jak gdyby na tronie, znajduje się „ja”; człowiek, który jest opanowany egoizmem, samolubstwem, miłością własną. Wszystko w jego życiu zmierza do tego, żeby więcej mieć, więcej posiadać dla siebie. To jest człowiek cielesny według Pisma Świętego.

Antytezą takiego człowieka (cielesnego) jest człowiek kierowany przez Ducha Świętego, a jego wzorem jest Chrystus. On się nam objawia jako człowiek, który nie żyje dla siebie. Życie Chrystusa teologia określa dzisiaj wyrazem „proegzystencja”, to znaczy „istnienie dla”

– istnienie dla Boga Ojca, dla nas, ludzi i dla naszego zbawienia. Całe życie Chrystusa jest jedną wielką służbą dla zbawienia ludzi i dla uwielbienia Boga Ojca. Całe Jego życie jest właśnie proegzystencją. Nie ma w Chrystusie żadnego przejawu egoizmu, zajmowania się sobą, życia dla siebie. To jest w całości, w pełni, życie poświęcone, życie oddane. „Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę”. Z tymi słowami wchodzi Chrystus w życie. To jest Jego program.

A my mamy stać się uczniami Chrystusa. Chrystus zaraz po chrzcie w Jordanie zaczął gromadzić koło siebie uczniów i chciał, żeby oni przyjęli Jego sposób życia: oddanego w posłuszeństwie Ojcu i oddanego na służbę zbawienia ludzi. Chrystus uczy swoich uczniów takiej postawy. Nie przychodzi Mu to łatwo. Oni także chcieliby coś mieć dla siebie. Synowie Zebedeusza przychodzą ze swoją matką do Chrystusa i proszą o jakieś stanowisko, jakieś wywyższenie, kiedy Chrystus przyjdzie panować. A Chrystus wtedy mówi: Nie wiecie, o co prosicie. Syn Człowieczy nie przyszedł po to, aby Mu służyli. Przyszedł służyć, życie oddać. (por. Mt 20, 20n) A potem umywa nogi uczniom i mówi: „Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem” (J 13,15).

To jest program naszego życia chrześcijańskiego. Przyjeliśmy przez wiarę Chrystusa jako swojego Zbawiciela, ale musimy Go przyjąć także jako Pana. Musimy świadomie realizować życie (styl, program życia) kierowane przez Chrystusa, przez Jego Ducha. Życie uczniów to życie poddane Chrystusowi. Inaczej mówiąc – językiem Pisma Świętego – musimy przemienić się z ludzi cielesnych w ludzi duchowych. Musimy przemienić swoje życie, które jest jeszcze w dużej mierze życiem według ciała, w życie według Ducha.

W następnych dniach rekolekcji chcemy poznać ten program życia, żeby na zakończenie oazy podjąć świadomie decyzję włączenia się do grona uczniów Chrystusa, którzy, tak jak apostołowie, pójdą za Nim, żeby naśladować Jego sposób życia, czyli życia oddanego na służbę Bogu i na służbę wszystkim ludziom. Takie zadanie staje przed nami. Dlatego musimy się otworzyć na Ducha Świętego, a wtedy będziemy żyli według Ducha, nie będziemy się kierowali egoizmem, ale miłością bezinteresowną, która chce służyć i życie oddać Bogu i innym ludziom. Nie jest to łatwe zadanie, bo musimy stoczyć walkę z głęboko w nas zakorzenionym egoizmem. Musi się dokonać *metanoia*, czyli przemiana wewnętrzna. To jest program na całe życie, ale chcemy tutaj go poznać i uświadomić sobie, że to jest program, który nam przyniósł Chrystus i że to jest jedyny program, który warto realizować. Jest to jedyna droga, która prowadzi do znalezienia siebie w pełni, bo Bóg nas stworzył na obraz i podobieństwo swojego Syna, czyli przeznaczył nas do życia według miłości, bo miłość to oddanie, miłość to służba. Człowiek w pełni staje się obrazem Bożym, człowiekiem – jak mówi Sobór w *Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym* – kiedy w pełni oddaje siebie, czyli czyni bezinteresowny dar z siebie, kiedy posiada siebie w dawaniu siebie, tak jak Chrystus (KDK 24).

Oto wspaniała droga, która się przed nami zarysowuje. Starajmy się dzisiaj rozważać postać Chrystusa Sługi, starajmy się dzisiaj nawiedzić kaplicę Chrystusa Sługi tutaj w centrali naszego Ruchu, gdzie wszystko: obrazy, witraż i inne symbole, ukazują nam Chrystusa Sługę. Chrystus Sługa jest centralną ideą naszego Ruchu Światło-Życie i moglibyśmy inaczej nazwać siebie Ruchem Chrystusa Sługi. Starajmy się, aby ten obraz Chrystusa Sługi głęboko

zakorzenił się w nas, w naszej świadomości, w naszych postawach, w naszych wspólnotach. Wtedy staniemy się posłusznym narzędziem dla odnowy Kościoła.

Niechaj Chrystus Sługa namaści nas swoim Duchem na nowo, abyśmy głębiej zrozumieli naszą drogę, abyśmy wpatrując się w Niego, szli za Nim i aby spełniło się w nas to, co mówi św. Paweł: „To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie. On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi”.

Krościenko, Kaplica Dobrego Pasterza, 30 VI 1980

źródło: *Homilie w Oazie Nowego Życia I stopnia*, Światło-Życie 1989, s. 35–38

SŁUGA BOŻY

Określenie „sługa Jahwe” jest w Biblii bardzo zaszczytne. Jahwe nazywa swoim sługą tego, kogo powołuje do współdziałania w urzeczywistnianiu swych planów.

Aby wypełnić owe plany, posyła swego Syna, Sługę Bożego w pełnym znaczeniu tego słowa. Tytuł ten ukazuje najbardziej tajemniczy aspekt Jego zbawczego posłannictwa: przez swoją ofiarę Chrystus dokonuje ekspiacji za tę odmowę służenia, jaką jest grzech, jednocząc wszystkich ludzi w tej samej służbie Bogu.

I Słudzy Boga i lud przymierza

Określenie „sługa Boży” jest nadawane ludziom, których posłannictwo dotyczy zawsze ludu wybranego. Tytuł ten nosi bardzo często Mojżesz, pośrednik przymierza (Wj 14, 31; Lb 12, 7; Pp 34, 5; 1 Krl 8, 56), Dawid, typ króla mesjańskiego (2 Sm 7, 8; 1 Krl 8, 24n; Ps 78, 70; Jer 33, 26), patriarchowie: Abraham (Rdz 2, 2. 4), Izaak (Rdz 24, 14), Jakub (Wj 32, 13; Ez 37, 25), a potem Jozue, który wprowadza lud do Ziemi Obiecanej (Joz 24, 29). Odnosi się on zarówno do proroków, których misja polega na podtrzymywaniu przymierza (Eliasz: 1 Krl 18, 36; „słudzy moi, prorocy”: Am 3, 7; Jer 7, 25; 2 Krl 17, 23), jak i do kapłanów, którzy sprawują kult Boży w imieniu ludu kapłana (Ps 134, 1; por. Wj 19, 5n). Wybór tych wszystkich sług ostatecznie ma na celu utrwalenie ludu w wierności posługiwaniu, którego Bóg od tego ludu oczekuje (por. Ps 105, 6nn. 26. 45), temu posługiwaniu, jakiemu oddają się aniołowie, słudzy woli Bożej (Ps 103, 20 n).

II Od sług niewiernych do Sługi wiernego

Tymczasem lud wybrany od samego początku jest niewierny swemu powołaniu Sługi i nie słucha głosu sług Bożych (Pp 9, 24; Jer 7, 2. 5). Dlatego Bóg zesłał na ten lud karę wygnania, posługując się przy tym królem pogańskim, który z tego względu właśnie staje się sługą Bożym (Jer 27, 6). Ale Bóg, nie chcąc śmierci, lecz życia grzesznika, wybrał sobie pewną Resztę, która będzie trwać w wierności pod panowaniem Jego sługi, nowego Dawida (Ez 34, 23n; 37, 24n). To właśnie do tej Reszty są skierowane prorocтва Księgi pocieszenia (Iz 40 – 55).

1. **Sługa niewierny.** Prorok, poruszając w swej księdze temat Izraela, sługi Boga, wprowadza ubocznie także wątek Syjonu, oblubienicy Boga. Ta oblubienica została

opuszczona tylko dlatego, że jej synowie byli niewierni (Iz 50, 1); Izrael buntujący się od samego łona matki (48, 8) jest z własnej winy sługą leniwym, głuchym i ślepym (42, 18n. 24; 43, 8. 22 n; por. 30, 9nn). Ale Bóg nie tylko nie zapomina o swym wybranym słudze, lecz także wszystko mu przebacza (44, 21 n) i ocala go bez jakichkolwiek zasług z jego strony (41, 8nn). Posługuje się przy tym królem pogańskim Cyrusem, swoim pasterzem, swoim pomazańcem i przyjacielem (44, 28; 45, 1; 48, 14). Wydaje się nawet, że król – wyzwoliciel jest tym sługą, którego pochwały znajdujemy w tekście 42, 1–7; czytany później w oderwaniu od kontekstu poemat ten został odniesiony do Sługi Izraela. Powołanie tego Sługi, Jego posłannictwo i ofiara stanowią przedmiot trzech innych pieśni (49, 1–6; 50, 4–9; 52, 13 – 53, 12). Tę interpretację spotkamy już w Septuagincie, ją również przejmie potem św. Mateusz (Mt 12, 18–21). W każdym razie dzięki Cyrusowi Izrael, sługa niewierny, lecz mimo to oswobodzony, świadczy między narodami o bezwładności bożków Babilonu wobec jedyne Boga i Zbawcy (Iz 43, 10nn. Iz 45).

2. **Sługa wierny.** Otóż z tego biernego świadka Bóg chce uczynić wiernego sługę, który by poprzez swoje świadczenie przyniósł narodom światło zbawienia. W drugiej części Księgi pocieszenia (Iz 49 – 55) dominuje postać tajemniczego proroka, którego Bóg nazywa swoim sługą (49, 3. 6; 52, 13). Patriarcha Jakub jest nieodłącznie związany z narodem, który nosi jego imię i w którym żyje niejako nadal sam patriarcha. Otóż tak samo ów Sługa, mający wyidealizowane rysy Jeremiasza (49, 1; 50, 7; 53, 7; por. Jer 1, 5; 15, 20; 11, 19), jest nieodłączny od tego Izraela, którego nosi imię; owej Reszty, „w której Bóg uwielbi siebie samego” (Iz 49, 3). Lecz jest On równocześnie różny od tego Izraela o tyle, o ile Jego misja polega na zgromadzeniu (49, 5n) i na pouczeniu (50, 4–10). Jego cierpliwość (50, 6) i pokora (53, 7) sprawiają, że potrafi On złożyć w ofierze własne życie i przez swe cierpienia wypełnić plany Jahwe (53, 4 nn. 10) polegające na usprawiedliwieniu grzeszników ze wszystkich narodów (53, 8. 11 nn). Dzięki tej ofierze Syjon doznaje pocieszenia, niepłodna oblubienica łączy się znów z Bogiem przez przymierze wieczne i staje się płodną matką wszystkich sług Bożych (Iz 54, 1 – 55, 4).

Po powrocie z niewoli Izrael zdaje się zapominać o perspektywach uniwersalistycznych zbawienia, którego dawcą, przez swe cierpienia, miał być Sługa. Wtedy właśnie pojawia się prorok i zapowiada wygnańcom chwałę nowej Jerozolimy, ale nie czyni już żadnej aluzji do ekspiacji dokonywanej przez Sługę (Iz 61, 1nn). Tytuł „sługa” jest wtedy dany przez Boga Zorobabelowi (Ag 2, 23), owej Odrośli, która według woli Bożej ukazuje się w pokoleniu Dawida (Za 3, 8; por. Jer 23, 5). Gdy zaś chodzi o sługi Boże, to radość, jaka ich oczekuje (Iz 65, 13n. 17n), będzie zapłatą za ich cierpienia; lecz radość ta nie jest już przedstawiana jako owoc ofiary, która przekształca śmierć w ofiarę, sprawiając, że sama śmierć staje się źródłem życia (por 53, 10 n).

III Prawdziwy Sługa, zbawiciel ludzi

1. Swoje życie uważa Jezus za posłannictwo Sługi; jest On Panem cichym i pokornego serca (Mt 11, 29), Zwiastunem zbawienia ubogich (por. Łk 4, 18n). Wśród swoich uczniów jest On tym, „który służy” (Łk 22, 27), mimo że jest Panem i Nauczycielem (J 13, 12–15). Wymaganiom miłości inspirującej całą Jego posługę wychodzi naprzeciw aż do końca (J 13, 1; 15, 13) i daje swe życie na okup za wielu grzeszników (Mk 10, 43nn; Mt 20, 26nn).

Dlatego właśnie traktowany jak złoczyńca (Łk 22, 37) umiera na krzyżu (Mk 14, 24; Mt 26, 28), wiedząc, że zmartwychwstanie zgodnie z tym, co Pismo zapowiedziało o Synu Człowieczym (Mk 8, 31; 9, 31; Łk 18, 31nn.; 24, 44; por. Iz 53, 10nn). Jeżeli więc On właśnie jest oczekiwanym Mesjaszem, to Syn Człowieczy nie przychodzi, żeby ustanowić na ziemi królestwo doczesne, lecz żeby wejść do swojej chwały i wprowadzić tam cały lud, poddając się jednak przedtem śmierci Sługi.

2. Katecheza apostołska stosuje do Jezusa tytuł Sługi po to, by zapowiedzieć tajemnicę Jego śmierci (Dz 3, 13n. 18; 4, 27n), będącej źródłem błogosławieństwa i światłością narodów (Dz 3, 25n; 26, 23). Baranek ofiarowany niewinnie jako Sługa (Dz 8, 32n), Jezus, ocala swoje zbłąkane owieczki. Rany Jego ciała leczyły dusze grzeszników (1 P 2, 21–25). Dla Mateusza Jezus jest Sługą, który zwiastuje sprawiedliwość narodom, a samo Jego imię jest dla nich źródłem nadziei (Mt 12, 18–21 = Iz 42, 1–4). Wreszcie pewien hymn pozwala Pawłowi przedstawić tajemnicę Chrystusa i Jego miłości w bardzo wymownym skrócie. Hymn ten głosi, że Chrystus wszedł do chwały, przyjmując przedtem postać Sługi i umierając na krzyżu, by okazać się posłusznym Bogu, swemu Ojcu (Flp 2, 5–11). Tak więc prorocтво o Słudze zapowiadało zbawczą ofiarę Syna Bożego, który stał się człowiekiem. Dlatego właśnie imię świętego Sługi Bożego, Jezusa, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, jest jedynym źródłem zbawienia (Dz 4, 10nn. 29nn) .

3. Słudzy Boga stają się od tej chwili sługami Chrystusa (Rz 1, 1; Gal 1, 10; Flp 1, 1; por. Tt 1, 1). Podobnie jak Sługa wziął za Matkę swoją Tę, która się nazwała Służebnicą (Łk 1, 38. 43. 48), tak też swoje sługi czyni On swymi przyjaciółmi (J 15, 15) i synami swego Ojca (20, 17). Muszą oni zresztą, podobnie jak ich Pan, przejść tę samą drogę cierpienia (15, 20). Triumfując nad cierpieniem, słudzy Boga wejdą do chwały Królestwa (Ap 7, 3. 14n; 22, 3nn).

źródło: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, tł. K. Romaniuk, Poznań–Warszawa 1973, s. 886–888